

opusdei.org

Pomagając młodym emigrantom w Marsylii

Frederic Prat, absolwent Szkoły Głównej w Lyon i Akademii Górniczej w Paryżu, należy do Opus Dei. Obecnie pomaga w nauce ponad 100 młodym emigrantom w Marsylii.

14-02-2006

Jak poznał Pan Opus Dei?

Byliśmy na lekcji w szkole, kiedy jeden z moich przyjaciół spytał mnie: ty jesteś chrześcijaninem?

Odpowiedziałem, że tak, choć nie najlepszym chyba, skoro jedynym tego wyrazem było chodzenie w niedzielę do Kościoła. Zaprosił mnie do odwiedzenia ośrodka Opus Dei, na rozważanie prowadzone przez księdza. Przeszedłem nad tym do porządku dziennego, bo nie byłem wtedy specjalnie zainteresowany robieniem czegoś więcej dla Boga. Kilka miesięcy później zmieniłem zdanie i poszedłem do ośrodka, kierowany przede wszystkim ciekawością na temat Opus Dei. Odkryłem wówczas sens nauki, sens pracy w życiu chrześcijanina oraz roli, jaką odgrywa nauka nie tylko w zdaniu do następnej klasy, ale w spotkaniu Boga.

Założył Pan w Marsylii stowarzyszenie „Młodzi Plus”.

Tak. Po ukończeniu Akademii Górniczej w Paryżu zdecydowałem się poświęcić nauczaniu. Szybko

odkryłem wiele trudności, z jakimi styka się młodzież pochodząca z mniej uprzywilejowanych warstw społecznych. Szczególnie przemówił do mnie przypadek chorego chłopca, o wielkiej sprawności intelektualnej, który był uważany przez ojca za nieudacznika, a który sam czuł się zawiedziony, jeśli nie otrzymał najlepszej oceny. Rozmawialiśmy o nim w gronie nauczycieli, ale nie mogliśmy znaleźć rozwiązania, ponieważ nie utrzymywaliśmy żadnych kontaktów z jego rodziną. Wtedy pomyślałem, że warto podjąć się tej inicjatywy...

Na czym polega praca stowarzyszenia?

Młodzi Plus zrzesza ponad 100 dzieci i 60 opiekunów, którzy prowadzą dla nich jedną godzinę zajęć wyrównawczych w tygodniu. Ten wymiar czasowy pozwala uniknąć nadmiernej zależności i zachęca do

własnej pracy. Nasza siedziba mieści się w dzielnicy Marsylii znanej z wielu problemów, jak bezrobocie, słabe wyniki szkolne, itp. Chcemy pomóc każdemu dziecku ucząc je wiary w siebie, przekonując, że także ono może odnieść sukces akademicki. Bo w wielu wypadkach system edukacyjny jest po prostu nieprzystosowany do potrzeb najmłodszych. Wystarczy, aby osoba starsza wykazała zainteresowanie ich problemami. To bardzo ich motywuje do pracy i pomaga wyjść z kryzysu.

Jaki wpływ ma na to Opus Dei?

Duch Opus Dei zachęca mnie osobiście do pracy i pomaga mi być otwartym na problemy innych. Znam wiele inicjatyw tego typu, prowadzonych przez osoby z Opus Dei z całego świata, bardziej lub mniej podobne do mojej. I wiem już z całą pewnością, że tym, co dzieci

naprawdę doceniają, jest osobiste zainteresowanie ich sprawami przez osoby wychowane w duchu Opus Dei. Osobiste podejście okazuje się nawet ważniejsze od jakości technicznej świadczonej pomocy. To zaangażowanie, przejęcie się problemami innych – owoc ducha chrześcijańskiego w Opus Dei – jest jednym z wielkich rozwiązań tego problemu.

Czy inicjatywa promuje też jakieś wartości religijne?

Skupiam się na pomocy dzieciom w rozwijaniu ich zdolności do uczenia się, w taki sposób, aby uczyli się niezależności ich opinii, aby mieli w sprawach kulturalnych własne zdanie, bez kierowania się owczym pędem. Ta droga prowadzi do szczęścia i do poznania Boga. Ale pierwszym krokiem musi być walka z wadami systemu edukacyjnego, bez żadnej dyskryminacji ze względu na

wyznanie. W dzielnicy, w której pracujemy, jest więcej muzułmanów niż chrześcijan. Oczywiście przyjmujemy postawę głębokiego szacunku wobec ich religii. To wynik pewnej koncepcji antropologicznej, wywodzących się z chrześcijaństwa, która każe doceniać każde z dzieci takimi, jakimi są: jako osoby, nie jako zwykli uczniowie czy przyszli konsumenci.

Organizmy publiczne doceniają waszą pracę?

Otrzymujemy pomoc finansową z Rady Generalnej Miasta Marsylii, choć potrzebujemy również wsparcia wielu zwykłych osób, żeby móc uratować przyszłość dzieci takich, jak chłopak, o którym teraz opowiem. Jego rodzice nie żyli, a on znajdował się pod opieką chorej cioci. Nauczyciele nie wiedzieli co zrobić, żeby zachęcić go do nauki. Teraz, po dwóch miesiącach opieki ze

strony opiekunów z „Młodych Plus”, kryzys już ma za sobą, bo poznał osoby, który się nim zajmowały. Dla dyrektorów jego szkoły było to jak cud. To przypadek szczególny, ale pomaga zrozumieć znaczenie naszej pracy.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/pomagajac-modym-emigrantom-w-marsylii/> (22-02-2026)